

JAN WNĘK
ORCID: 0000-0001-8299-6822
Krakowska Akademia
im. A. F. Modrzewskiego

DOI: 10.17460/PHO_2019.3_4.05

ROLA I ZNACZENIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU (1929) W POPULARYZACJI POZASZKOLNEJ OŚWIATY ROLNICZEJ DOROSŁYCH

W 2019 roku mija 90 lat od zorganizowania w Poznaniu Powszechnej Wystawy Krajowej, która miała uczcić dziesięciolecie odzyskania niepodległości przez nasz kraj i pokazać owoce pracy społeczeństwa w tej dekadzie. W dotychczasowych opracowaniach historyczno-pedagogicznych nie poświęcono temu wydarzeniu wyczerpującego omówienia, wskazującego na jego pedagogiczne znaczenie, a szczególnie na jego rolę w pozaszkolnej edukacji rolniczej dorosłych. Istnieje zatem potrzeba przypomnienia dziejów tej imprezy wystawienniczej i refleksji nad nią z andragogicznego punktu widzenia. Nie chodzi tu jedynie o podanie danych statystycznych obrazujących skalę tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim była wystawa, ale przede wszystkim o zaznaczenie jej najważniejszego przekazu oświatowego, że rolnictwo ma kluczowe znaczenie dla rozwoju cywilizacyjnego państwa i dlatego wymaga innowacyjności oraz przygotowywania kompetentnych kadr do pracy w produkcji rolnej.

W niniejszych rozważaniach ważne jest m.in. zaakcentowanie edukacyjnego znaczenia wystaw powszechnych, które od lat siedemdziesiątych XIX wieku odgrywały coraz ważniejszą rolę oświatowo-popularyzatorską, ukazując zwiedzającym dorobek cywilizacyjny różnych warstw społecznych. Wielkim wydarzeniem nie tylko w dziejach Francji, ale również świata była zorganizowana w Paryżu w 1889 roku wystawa mająca upamiętnić setną rocznicę rewolucji francuskiej. Cztery lata później, w roku 1893, w Chicago otwarto wystawę zorganizowaną z okazji czterechsetletniej rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Dla Polaków, szczególnie z zaboru austriackiego, swego rodzaju manifestacją narodową była lwowska wystawa z 1894 roku, upamiętniająca setną rocznicę powstania kościuszkowskiego.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku wyłoniło nowe potrzeby edukacyjne społeczeństwa. Zmianie na lepsze uległy warunki rozwoju polskiej oświaty i kultury. Rusyfikacja i germanizacja czasu zaborów nie sprzyjała budowaniu zrębów narodowej oświaty, a dostęp dorosłych do korzystania z jej dóbr był w niektórych okresach mocno ograniczony. Powrót do suwerenności państwowej i wprowadzenie obowiązku szkolnego nie oznaczały jednak objęcia oświatą wszystkich potrzebujących. Wielu dorosłych Polaków żyjących w okresie międzywojnia było analfabetami. Wówczas szczególnego znaczenia nabierała oświata pozaszkolna realizowana w różnych formach, jak np.: kursy, szkolenia, konkursy, pokazy, wystawy, wycieczki, odczyty. O rozwój oświaty pozaszkolnej dbał m.in. funkcjonujący przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wydział Oświaty Pozaszkolnej. Ten Wydział wydawał czasopismo „Oświata Pozaszkolna” (1921–1923). Natomiast czasopismem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych był periodyk „Polska Oświata Pozaszkolna” (1924–1934). Te, a także inne czasopisma wpłynęły ożywczo na popularyzację teorii i praktyki oświaty dorosłych (Aleksander, 2009; Stopińska-Pajak, 1994). Oświata pozaszkolna znacząco różniła się od kształcenia szkolnego. Inna była metodyka nauczania, a uczestnicy procesu edukacyjnego w dużej liczbie przypadków byli zwalniani z obowiązku zdawania egzaminów oraz zaliczania poszczególnych przedmiotów (Rutkowski, 1966; Urbańczyk, 1973).

W Polsce międzywojennej większość ludności mieszkała na wsi, a rolnictwo było podstawą bytu dla milionów obywateli. Przedstawiało ono jednak spore braki i było znacznie zacofane w porównaniu z rolnictwem niemieckim czy duńskim (Mieszczankowski, 1983). Gros polskich rolników nie posiadało odpowiedniego przygotowania do pracy na roli, nie miało szkolnego wykształcenia zawodowego. Świadomi tego faktu byli niektórzy działacze oświatowi, stale upowszechniający myśl rozwijania wśród chłopów różnych form pozaszkolnej oświaty. Wiktor Bronikowski pisał w 1929 roku na łamach „Rolnictwa” – miesięcznika poświęconego zagadnieniom polityki rolnej, leśnej i weterynaryjnej: *Warunki rozwoju stosunków wiejskich na ziemiach polskich sprawiły, że ogół naszych włościan przedstawia masę zacofaną, nieufną i ostrożną [...] Chłop zna swoją biedę, ale boi się zmiany, w tym przekonaniu, że położenie jego może doznać pogorszenia. Wprawdzie poziom oświaty ogólnej podnosi się stale na wsi, ale równocześnie wzmagają się odpływ umysłów ruchliwych i bardziej przedsiębiorczych do miast, co osłabia wieś* (Bronikowski, 1929, s. 85). Fachowcy badający problemy wsi popularyzowali idee zmiany starych form gospodarowania na nowsze, zachęcali rolników do czytania książek i prasy rolniczej oraz korzystania z pozaszkolnych form kształcenia. To przekonanie co do potrzeby reform rolnych i edukacji rolniczej wpływało m.in. z obserwacji rozwoju rolnictwa w niektórych państwach europejskich, gdzie po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w wyniku coraz szerszego rozpowszechnienia stosowania nawozów sztucznych i chowu rasowych zwierząt gospodarskich, notowano rekordowe osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

ORGANIZACJA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

Powszechna Wystawa Krajowa zorganizowana w Poznaniu trwała od 16 maja do 30 września 1929 roku. Protektorat nad nią objął prezydent Ignacy Mościcki, a na czele Komitetu Honorowego stanął marszałek Józef Piłsudski. Do Komitetu Wielkiego wystawy zostało zaproszonych 400 przedstawicieli polskiego rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, nauki, sztuki, a także administracji państwowej i samorządowej. Prezesem Komisji Rewizyjnej wydarzenia został prezydent Poznania Cyryl Ratajski. Tereny wystawy objęły obszar 60 hektarów, a materiał wystawowy podzielono na takie działy, jak: I. Wystawa Rządu, II. Wystawa samorządów, III. Rolnictwo, IV. Przemysł, V. Sztuka, VI. Higiena, opieka społeczna, wychowanie fizyczne i sporty, VII. Emigracja. Do Poznania przybyły delegacje innych państw, zagraniczni goście, delegacje władz państwowych, wojewódzkich i powiatowych. Liczne wyjazdy do Poznania przygotowywały organizacje społeczne z całego kraju, które przed podróżą do stolicy Wielkopolski pedagogizowały uczestników – w oparciu o wydane wcześniej przewodniki – o celach i zadaniach wystawy. Wśród zwiedzających nie zabrakło również szkolnej młodzieży.

Ważną kwestią dla organizatorów wystawy było również zadbanie o jej pedagogiczny przekaz, odpowiednie wyszkolenie przewodników. Ciekawym rozwiązaniem w dziedzinie oświatowej było podjęcie przez dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej decyzji – na prośbę MWRiOP – o wzniesieniu pawilonu Najważniejszych Wiadomości o Polsce. Od niego to radzono rozpoczynać zwiedzanie całej wystawy. Znajdowała się w nim wielka mapa ukazująca rzeki, góry, jeziora i duże miasta naszego kraju. Zdobiły ją także fotografie ukazujące piękno krajobrazu, w tym Wileńszczyzny, Polesia, Podola, Wołynia, Karpat i Wyżyny Małopolskiej. Zwiedzenie tego pawilonu miało pokazać gościom, jakie miejsce zajmuje Polska w Europie oraz na świecie *pod względem obszaru i produkcji* (M. B. G., 1929, s. 96–100).

Organizatorzy wystawy wykorzystali najnowsze zdobycze praktyki rolniczej, czerpali wzory z podobnych, zagranicznych imprez wystawowych, gdzie tradycje organizowania masowych pokazów były silnie ugruntowane (*Przewodnik*, 1929, s. 11–16; Bombicki, 1992). Polskie organizacje rolnicze były reprezentowane w Poznaniu przez m.in.: Centralne Towarzystwo Rolnicze, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Zjednoczenie Związków Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wschodnich, Pomorską Izbę Rolniczą, Śląską Izbę Rolniczą i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

Okres poprzedzający otwarcie wystawy i czas jej trwania zostały umiejętnie wykorzystane przez organizatorów popularyzujących idee gospodarczo-oświatowe związane z poznańską ekspozycją. W licznych artykułach prasowych, a także w biuletynach informacyjnych przekonywano czytelnikom z miast i wsi, że wystawa jest *koniecznością narodową: Nie tylko bowiem uroczystym obchodem ma być Powszechna Wystawa Krajowa, nie tylko poważnym świętem triumfalnym myśli i pracy polskiej, ale zarazem bodźcem do dalszych tym racjonalniejszych*

*i intensywniejszych poczynań w kierunku mocarstwowego rozwoju Polski niepodległej (Dlaczego i jak naleć zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, 1929, s. 3–4). Organizatorzy wystawy wychodzili z założenia, że zaprezentowane na niej eksponaty powinny na zwiedzających oddziaływać edukacyjnie. Wystawa rolnicza spełniała rolę *wolnej wszechnicy*, w której każdy rolnik może dowolnie czerpać wiadomości z dziedziny postępu zawodowego, zapoznawać się z najnowszymi zdobyczami wiedzy fachowej (Konopiński, 1929, s. 658).*

Szczególną rolę edukacyjną przypisywano działowi rolniczemu wystawy, który został przygotowany staraniem m.in.: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, „Gazety Rolniczej”, Towarzystwa Oświaty Rolniczej Księgarnia Rolnicza w Warszawie, „Poradnika Gospodarskiego” oraz Instytutu Filmowego i Korespondencyjnych Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Ministerstwo Rolnictwa przygotowało materiał przedstawiający zagadnienia szkolnictwa ludowo-rolniczego oraz oświaty pozaszkolnej. Popularyzowało także wyniki prac spółdzielni, kas Stefczyka, rezultaty upowszechniania wiedzy rolniczej przez radio. Z kolei Państwowy Instytut Meteorologiczny i Państwowy Instytut Geologiczny przedstawiły wykresy meteorologiczne dla poszczególnych regionów Polski, a Ministerstwo Reform Rolnych przygotowało modele, wykresy i mapy ilustrujące zakres swojej działalności. Powyższe ministerstwa pokładały duże nadzieje w wystawie, wierząc, że przyczyni się ona w wydatnym stopniu do zrozumienia przez ogół społeczeństwa twórczej roli rolnictwa w rozwoju ekonomicznym kraju. Dzień otwarcia Powszechniej Wystawy Krajowej miał być dla polskiego rolnictwa *datą przełomową, od której zacznie się dla niego nowa era, era konsolidacji, dobrobytu i ekspansji (Dlaczego i jak należy zwiedzić..., 1929, s. 15–23).*

Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszył się pawilon oświaty rolniczej, w którym eksponowano zbiory książek, czasopism rolniczych, a także wyświetlano filmy ukazujące skomplikowane problemy pracy w gospodarstwie wiejskim. Zgodnie z ideą przewodnią organizatorów znaczenie oświatowe tego pawilonu miało przynieść trwałe korzyści polskiemu rolnictwu, dodać mu prestiżu i mocno podkreślić potrzebę nauki gospodarowania na roli. W pawilonie oświaty rolniczej warszawskie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zachęcało rolników do uczestnictwa w kursach korespondencyjnych.

Z relacji gości odwiedzających wystawę jednoznacznie wynika, że była ona dobrze zorganizowana i dawała przybyłym możliwość pełnego zapoznania się z prezentowanymi eksponatami oraz skosztowania atmosfery wielkiego święta, zorganizowanego dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Sporym ułatwieniem dla zwiedzających były przewodniki po wystawie, które dokładnie informowały o lokacji poszczególnych pawilonów. Rolnicy przybywali na wystawę z niegasnącą nadzieją na to, że nie tylko będą świadkami rodzącego się postępu w produkcji rolnej, ale także zobaczą u przedstawicieli innych zawodów zrozumienie dla swojej niełatwej pracy oraz jej znaczenia dla życia i dobrobytu narodu.

POPULARYZACJA PRODUKCJI ROŚLINNEJ

Chcąc przedstawić podstawowe problemy dotyczące popularyzacji produkcji roślinnej podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, najpierw należy przypomnieć olbrzymie znaczenie tej produkcji dla społeczeństwa okresu międzywojnia. Uprawa zbóż, roślin okopowych i pastewnych, warzyw i owoców zapewniała ludności wsi i miast podstawową żywność i znakomicie uzupełniała płody żywnościowe dostarczane przez produkcję zwierzęcą. Produkcja roślinna była jednak w wielu rejonach kraju przestarzała, dodatkowo gospodarstwa po swych rodzicach przejmowali synowie i córki bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego i wykształcenia szkolnego w zakresie rolnictwa. Józef Mikułowski-Pomorski, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zauważał w 1928 roku na łamach „Poradnika Gospodarskiego”: *W Polsce rok rocznie około 200 tysięcy młodzieży obojga płci, osiada na swoim, rozpoczyna samodzielne gospodarstwo. Z tego, może trzy tysiące, przeszło jakąś naukę szkolną. A jak jest przygotowana ta reszta, a więc około dwustu tysięcy? Rozpoczynający gospodarować w najlepszym razie umie to, na co patrzył w rodzicielskiej zagrodzie, ale nie ma doświadczenia ojców i matek. Ten lub ów chadzał na zarobki, tam się czemuś innemu przypatrzył. Ale przeważnie nie próbował swoich sił. Robił co nakazano, rzadko myślał o tym dlaczego co robi?* (Mikułowski-Pomorski, 1928, s. 993). Organizatorzy omawianej wystawy nie ukrywali, że liczą na korzystny wpływ tej masowej imprezy na rozwój polskiej produkcji roślinnej, a w konsekwencji na wzrost plonów i pełne zaspokojenie potrzeb żywnościowych ludności wszystkich warstw społecznych.

Zakładano, że wystawa będzie dobrą formą pozaszkolnej oświaty rolniczej i wpłynie edukacyjnie na zwiedzających poprzez pokaz okazów z dziedziny hodowli i upraw różnych roślin, drzew owocowych, warzyw, kwiatów, a także nowoczesnych narzędzi i maszyn rolniczych niezbędnych w agrotechnice. W pawilonie produkcji roślinnej demonstrowano hodowlę roślin uprawnych, przemysłowych, pastewnych i lekarskich. Ekspozowano nasiona buraków cukrowych i pastewnych, traw, marchwi, zbóż, zademonstrowano zwiedzającym, co dzieje się w roślinami uprawnymi, kiedy w glebie brakuje składników pokarmowych. Swoje osiągnięcia zaprezentował także Związek Rolniczych Zakładów Doświadczalnych, pokazując wykresy, mapy, tablice statystyczne oraz literaturę przedmiotu. W dziedzinie nasiennictwa owoce swych niełatwych doświadczeń prezentowali m.in.: Sekcja Centralna do Spraw Nasiennictwa, Hodowla Nasion „Udycz”, Sandomiersko-Wielkopolska Hodowla Nasion w Antoninach, Hodowla Sobieszewska, Hodowla nasion buraków cukrowych „Motycz” i Hodowla zbóż i buraków cukrowych Jerzego Ryxa w Sielcu. Zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się *pomysłowo przedstawione* dorodne łany dojrzewającego żyta (Pietruszczyński, 1929, s. 1146–1161).

Z oświatowo-gospodarczego punktu widzenia szczególnie ważne były pokazy i dyskusje nad uprawą żyta oraz pszenicy. Te gatunki zbóż zajmowały w wielu

regionach kraju największe arealy upraw. W niektórych, urodzajnych latach Polska mogła pochwalić się nadwyżką żyta, które wówczas trafiało na eksport. Uprawiano je nie tylko dla ziarna, ale też dla słomy, którą spożytkowywano jako karmę i ściółkę (Wojciechowski, 1929, s. 868–870). U schyłku lat dwudziestych ubiegłego stulecia teoria i praktyka uprawy zbóż czy ziemniaków została rozwinięta dzięki doświadczeniom przeprowadzanym przez specjalistów. Jednak małorolni gospodarze nie byli w pełni przekonani, co do poglądów szerzonych przez ekspertów. Z dużą ostrożnością podchodzili do zaleceń siewu nowych odmian zbóż i sadzenia ziemniaków, wątpili również w skuteczność sztucznych nawozów, wychodząc z założenia, że nic nie jest w stanie zastąpić obornika i gnojowicy.

Z kolei w pawilonie prezentującym maszyny rolnicze wystawiono akcesoria *wszelkich odmian*. Jednak, jak twierdzili obserwatorzy specjalizujący się w tej problematyce, w Poznaniu nie przedstawiono niektórych maszyn produkowanych i używanych do prac rolnych. Jednak obraz wystawionych maszyn i narzędzi nie był kompletny, czego dowodził fakt, że żadna małopolska firma produkująca tego typu urządzenia nie wysłała swych produktów do Poznania. Warto też wspomnieć, że przedmiotem szczególnego zainteresowania zwiedzających była prezentacja pługów, od których wówczas zależało należyte przygotowanie gleby pod zasiew zbóż i innych roślin (Świeżawski, 1929, s. 1502–1511).

Uwagę zwiedzających przykuł również przemysł spożywczy, w tym szczególnie młynarstwo, przetwory zbożowe i owocowe, przemysł ziemniaczany, spirytusowy i browarniczy. Swoje produkty zaprezentował m.in.: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego, Naczelna Organizacja Przemysłu Gorzeln Rolniczych w Warszawie oraz Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych. Najbardziej reprezentatywnie wystawione zostało w Poznaniu młynarstwo pomorskie i wielkopolskie. W „Gazecie Rolniczej” relacjonowano, że to właśnie ono stoi w całej Polsce *najwyżej pod względem wielkości produkcji i urządzeń technicznych, wreszcie w ogóle pod względem organizacji gospodarczej* (Pietkiewicz, 1929, s. 1412–1416). Tak znakomity rozwój młynarstwo w tych rejonach zawdzięczało tradycji wywodzącej się z czasów pruskiego zaboru, w którym dbano o odpowiednie urządzenia techniczne w młynach i zbyt surowca.

Osobny pawilon zapoznawał przejezdnych z przemysłem nawozów sztucznych, bardzo ważnym dla prawidłowego rozwoju produkcji roślinnej. Podziwiano ekspozycje takich wystawców, jak m.in.: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Wielkopolski Związek Towarzystw Rolniczych, Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, Związek Rolniczych Zakładów Doświadczalnych, Centralne Biuro Porad Rolnych (*Przewodnik*, 1929, s. 64–67). Zwiedzający wystawę nawozów byli edukowani w zakresie odpowiedniego stosowania superfosfatu, intensywności nawożenia, zastosowania w produkcji roślinnej soli potasowych. Organizatorzy pawilonu rozdawali zwiedzającym rolnikom broszury oraz ulotki, które przybliżały istotę stosowania nawozów w rolnictwie.

Na wystawie w Poznaniu swój wkład w popularyzację problematyki produkcji roślinnej wniosły także ziemianki i włościanki, które przygotowały własny

pawilon, ukazując w nim pracę kobiet w gospodarstwie wiejskim. Przedstawiły *ogrom pracy kobiety na wsi, na polu szerzenia kultury gospodarczej i społecznej, wśród ludności wiejskiej całego kraju*. Na przedstawionych przez siebie planszach i wykresach uwidoczniły niektóre problemy dotyczące pracy ogrodniczo-sadowniczej, opłacalności kwaciarstwa czy warzywnictwa. Ziemiarki i włościanki urządziły także wystawę przetworów owocowo-warzywnych (Pawilon, 1930, s. 7–44).

Podczas tej trwającej ponad cztery miesiące imprezy w stolicy Wielkopolski na wspólnym zjeździe spotkali się też ziemianie, którzy do Poznania zjechali z całej Polski, by podyskutować m.in. nad problemami unowocześnień produkcji rolnej. Jest rzeczą charakterystyczną, że przedstawiciele tej warstwy społecznej główny hamulec dla rozwoju polskiego rolnictwa dostrzegali w słabej jakości wytwórczości włościańskiej. Siebie określali mianem *inteligencji rolniczej* i uważali za obowiązek *podjęcie usilnej, odtąd wzmożonej, akcji w kierunku krzewienia oświaty zawodowej, pod strzechą wiejską* (Zawisza, 1929, s. 1000).

Prezentacja na wystawie plodów produkcji roślinnej pokazała jej ogrom i różnorodność. Wystawcy zadbali o to, aby zwiedzający nie tylko zobaczyli końcowe rezultaty upraw zbóż czy roślin pastewnych, ale również zrozumieli konieczność odpowiedniego przygotowania gleby pod ich zasiew, staranną ich pielęgnację i nawożenie. Dla wielu rolników przybyłych do Poznania nowością były informacje o roli pogody w uprawie roślin. Pokazywane na planszach wykresy temperatur i opadów stanowiły dla rolników naukę i jednoznacznie uświadamiały im, że musi zostać spełnionych kilka warunków, by uprawa roślin dała okazałe plony. Podkreślone wreszcie zostało podczas wystawy znaczenie produkcji roślinnej dla całego gospodarstwa wiejskiego. Dydaktyczny wymiar miało wpajanie przez wystawców rolnikom przekonania, że produkcja roślinna stanowi podstawę produkcji zwierzęcej, ponieważ dostarcza jej pasz. Pouczający wymiar miał także pokaz rezultatów żniw dwóch najważniejszych zbóż – pszenicy i żyta, które były powszechnie uważane za tzw. *zboża chlebowe*. Przy okazji tych pokazów nie zabrakło dywagacji na temat uprawy międzyrzędowej zbóż, gęstości ich siewu czy intensywności nawożenia. Były to zatem problemy o wielkiej doniosłości dla prowadzenia racjonalnej produkcji roślinnej, których popularyzacja wśród rolników miała niepoślednie znaczenie edukacyjne. Specjaliści w dziedzinie produkcji roślinnej, którzy dotarli do Poznania, dobrze wiedzieli, że jedną z największych bolączek w dziedzinie upraw roślin jest niewłaściwa organizacja walki z chorobami. Stefan Schmidt relacjonując do „Gazety Rolniczej” przebieg Powszechnej Wystawy Krajowej, napisał: *Badania naukowe phytopatologiczne i entomologiczne nie zostały u nas rzez praktykę jeszcze wyzyskane tak, jak by to było rzeczą konieczną. Że wyzyskanie to jest możliwym na szeroką skalę, tego dowody składa nam dziś Ameryka, gdzie cała akcja zwalczania szkodników ześrodkowuje się w ministerstwie rolnictwa. Nie wątpię, że przy energicznym poparciu ze strony ministerstwa dałoby się i w naszych warunkach osiągnąć na polu ochrony roślin rezultaty, nie ustępujące pod względem praktycznej doniosłości tym, jakimi może się pochwalić nasza weterynaria* (Schmidt, 1929, s. 1047).

Pozaszkolne formy upowszechniania wiadomości o racjonalnej produkcji roślinnej nie były w Polsce międzywojennej zjawiskiem nowym. Od drugiej połowy XIX wieku te zagadnienia były charakteryzowane w prasie rolniczej i omawiane podczas konkursów czy pokazów rolniczych. Inicjatorzy Powszechnej Wystawy Krajowej chcieli uważnie przeanalizować tę problematykę i wyeksponować przede wszystkim te problemy, które były największą bolączką ówczesnej produkcji roślinnej, a więc m.in.: nieodpowiedni termin siewu i zbioru zbóż, słabe nawożenie, zbyt późna orka, niewłaściwy dobór ziarna siewnego. Oddziaływanie dydaktyczne działu produkcji roślinnej na zwiedzających było niewątpliwe. Najbardziej edukacyjny wymiar miały pokazy połączone ze słowem mówionym. Stwarzały one zwiedzającym nie tylko możliwości obserwacji, ale również dyskusji z innymi rolnikami, wzajemnej wymiany myśli i doświadczeń gospodarskich. Ważnym elementem edukacji rolniczej było doradztwo i poradnictwo. Rolnicy wzajemnie radzili się i porównywali własne umiejętności w zakresie produkcji rolnej z doświadczeniami rolników z innych rejonów kraju.

UPOWSZECHNIANIE WIEDZY O PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

Nie ulega wątpliwości, że Powszechna Wystawa Krajowa dobrze przysłużyła się popularyzacji wiedzy o produkcji zwierzęcej. Na wystawie pokazano bowiem liczne gatunki zwierząt gospodarskich, sprowadzonych z różnych rejonów II Rzeczypospolitej (Jaxa-Bykowski, 1929, s. 178). Za szczególnie istotne uważano ukazanie korzyści płynących z hodowli bydła, koni, świń i owiec, a więc zwierząt będących w tamtym czasie najważniejszymi w zagrodach rolników. Ówczesne wystawy rolnicze były *wielkim targowiskiem materiału hodowlanego*, stwarzały rolnikom możliwość wymiany wzajemnych poglądów i doświadczeń (Konopiński, 1929, s. 658). Dysputy dotyczyły szeroko rozumianej produkcji zwierzęcej, w tym urządzania chlewni, kurników, obór, stajen, organizacji mleczarstwa i jajczarstwa, żywienia krów systemem szwedzkim Nilsa-Hanssona. Realizowane na Powszechnej Wystawie Krajowej popularyzacja wiedzy i oświata były ukierunkowane na zainicjowanie i wdrożenie lepszych niż dotychczas form produkcji zwierzęcej. Nie było wówczas tajemnicą, że zarówno chów, jak i hodowla zwierząt gospodarskich były prowadzone przez wielu rolników nieodpowiednio.

W Poznaniu zwiedzający wystawę mogli zobaczyć 810 koni, 1025 sztuk bydła, 435 świń oraz 529 owiec. To dane imponujące, tym bardziej że znacznie przewyższały liczby zwierząt pokazywanych w latach dwudziestych ubiegłego wieku na wystawach w Göteborgu, Pradze, Wrocławiu, Dortmundzie czy Lipsku (Heydel, 1929, s. 14). Zwiedzających zaznajamiano również z takimi działami wytwórczości zwierzęcej, jak drobiarstwo, zwierzęta futerkowe czy pszczelnictwo. Pokazy tych zwierząt *obrazowały całokształt hodowli w kraju i rozwój poszczególnych towarzystw hodowlanych* (Hoser, Konopiński, 1929, s. 841). W przygotowaniu pawilonu produkcji zwierzęcej największy udział miały takie organizacje, jak: Centralne Towarzystwo Rolnicze i Centralny Związek Kółek

Rolniczych, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu, Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu, Naczelny Związek Organizacji Pszczelniczych oraz Sekcja Rybacka Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego – te trzy ostatnie organizacje z siedzibami w Warszawie (*Przewodnik*, 1929, s. 67–69).

Rolników zwiedzających wystawę szczególnie zainteresował pokaz bydła, którego odbudowa pogłowia po pierwszej wojnie światowej była nie lada wyzwaniem dla hodowców. Wielu rolników nie dostrzegało bowiem potrzeby wprowadzania do swej hodowli nowych ras bydła i ignorowało wytyczne weterynarzy w zakresie zwalczania księgosuszu, pryszczycy czy zarazy płucnej. Specjaliści z ministerstwa odpowiedzialni za rozwój hodowli zwierząt gospodarskich nie ukrywali problemu zacofania w tej dziedzinie i potwierdzali konieczność upowszechniania oświaty rolniczej – zarówno tej szkolnej, jak i pozaszkolnej, docierającej do szerokich warstw wiejskiej społeczności. Powszechna Wystawa Krajowa miała w zamierzeniu organizatorów być silnym impulsem dla rolników w kierunku zdobywania ogółu nowatorskiej wiedzy gospodarskiej, zachęcić ich do korzystania z tej wiedzy w ulepszaniu produkcji zwierzęcej (Hoser, 1929, s. 734–737; Makomaski, 1929, s. 229–232; *Odznaczenia*, 1929, s. 235–237). Komisje sędziowskie szczegółowo oceniały bydło nizinne czarno-białe, którego doprowadzono do Poznania aż 600 sztuk. Podkreślano także niezbędną przebranżawianą hodowli w kierunku mleczno-mięsnym, przy czym uważano, że na terenach nizinnych dominującym powinien być kierunek mleczny (Wiśniewski, 1929, s. 1003–1005).

Z kolei pokaz owiec w Poznaniu dał gospodarzom *ciekawą obraz stanu i rozwoju* chowu tych zwierząt w Polsce. Specjalizowali się w nim mieszkańcy terenów podgórskich, uzyskując z niego w niektórych latach wysokie dochody. Tu warto wspomnieć, że w okresie międzywojennym dyskutowano nad potrzebą wprowadzania do hodowli owiec rasowych, dających więcej mięsa i wełny. Podczas spotkań rolników na wystawie w Poznaniu omawiane były także te kwestie. Hodowcy owiec podkreślali znaczenie dobrych warunków terenowych do chowu tych zwierząt, możliwość wypasania nimi nieużytków lub też łąk powstałych na słabych glebach, nienadających się do zasiewu zbóż. Zwracano również uwagę na nieduże wymagania paszowe tych zwierząt oraz ich podatność na zachorowania na motylicę wątrobową. Choroba ta była wówczas schorzeniem znacząco hamującym progres w hodowli (Alkiewicz, 1929, s. 209–211).

Tradycyjnie już duże zaciekawienie u zwiedzających wywołał pokaz koni, które – jako siła pociągowa w pracy na roli – były w Polsce międzywojennej uważane za najważniejsze zwierzęta w gospodarstwie rolnym. Hodowla koni miała także znaczenie z punktu widzenia polityczno-wojskowego, gdyż zwierzęta te były ważnym środkiem lokomocji dla żołnierzy. Znaczenie wystaw tych zwierząt polegało nie tylko na zaprezentowaniu najlepszych ogierów i klaczy. Wspólne spotkania hodowców koni były impulsem do dywagacji nad ich odżywianiem, które, jak zgodnie wówczas podkreślano, nie jest tak proste jak w przypadku owiec czy krów. Jest oczywiste, że najzagorzalsze dyskusje rolników

oscylowały wokół chowu koni używanych do pracy na roli. Wybitny znawca zagadnień związanych z chowem i hodowlą tych zwierząt, Witold Pruski, relacjonował do „Gazety Rolniczej”: *Cały dział przedstawiał się rzeczywiście imponująco. Materiał nadzwyczaj wyrównany, poprawny eksterjerowo, doskonale wysuszany i umiejętnie prezentowany przez wyszkoloną służbę. Sposób przedstawiania konia do oględzin stoi w Wielkopolsce bez porównania wyżej, niż w innych dzielnicach, nie ma tego szamotania się i galopowania, które tak przeszkadza przy oglądaniu* (Pruski, 1929, s. 1094). Komisja oceniająca konie nie miała łatwego zadania z powodu niespotykanej dotąd liczby wystawionych do oceny zwierząt. Sam hrabia Stanisław Łącki przyprowadził na Powszechną Wystawę Krajową 69 koni.

Do Poznania rolnicy przywieźli również drób. W Polsce międzywojennej niemal każde gospodarstwo rolne posiadało go w swej zagrodzie. Ptactwo dostarczało rolnikom nie tylko mięsa, ale również drogiego wówczas pierza oraz jaj. Pokazywane na Powszechniej Wystawie Krajowej kury, kaczki, gęsi i indyki dawały zwiedzającym ogólne rozeznanie co do stanu hodowli krajowego drobiu. Nie zabrakło wówczas rozważań hodowców i przybyłych gości na temat żywienia drobiu, jego nośności oraz opłacalności. Wystawcy drobiu dzielili się z innymi swymi refleksjami co do właściwych sposobów budowy kurników i postępowania z drobiem w różnych porach roku. W pawilonie produkcji zwierzęcej największym prezydentem informacji na temat drobiu był Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu (M. T., 1929, s. 161).

Przygotowania do kolejnych pokazów zwierząt hodowlanych organizowanych na wystawie odbywały się w toku dyskusji hodowców i weterynarzy nad potrzebą zabezpieczenia sanitarnego zwierząt przywożonych do Poznania. Szczególny niepokój i obawy wzbudzały panujące w tym okresie na terenie Rzeczypospolitej pomór i zaraza świń (*Pomór*, 1929, s. 36–37). Mimo że w okresie międzywojennym liczba lekarzy medycyny weterynaryjnej stale rosła, to potrzeby wsi w zakresie służby weterynaryjnej nadal nie były zaspokojone. W roku 1929 w Polsce na jednego lekarza medycyny weterynaryjnej przypadał obszar aż 371 kilometrów kwadratowych i średnio 17 735 *różnego rodzaju zwierząt*. Największe braki specjalistów odnotowano w województwach wschodnich (Kiszkiel, 1929, s. 75). Weterynarze rozumieli powagę sytuacji i potrzebę doskonalenia swych kompetencji. Na łamach „Życia Weterynaryjnego” pisano: *Lekarz weterynaryjny, a nie kto inny, powinien stale pouczać, jak należy racjonalnie żywić zwierzęta, utrzymywać, eksploatować, jak racjonalnie doić krowy, jak chować młodzież [...] Niesłuchanie ważną rzeczą jest uświadomienie ogółu, co do znaczenia hodowli na podstawie liczb, tudzież wykazanie, co ogół i państwo traci wskutek usuwania weterynarii od hodowli* (Bieńkiewicz, 1927, s. 6). Szybki rozwój myśli weterynaryjnej od drugiej połowy XIX wieku był istotnym czynnikiem warunkującym chów i hodowlę zwierząt gospodarskich.

Zaangażowanie lekarzy medycyny weterynaryjnej w popularyzację wiedzy o chorobach zwierząt było doceniane przez rolników obecnych na wystawie. Swoje zbiory w pawilonie Ministerstwa Rolnictwa zaprezentowała także

Lwowska Akademia Medycyny Weterynaryjnej. Profesorzy tej uczelni przygotowali ekspozycje, które przybliżyły rozwój polskiej myśli weterynaryjnej, w tym metody zwalczania zaraźliwych chorób oraz produkcji surowic i szczepionek. Zwiedzający mogli również zobaczyć czaszki zwierząt domowych, ich kończyny przednie i tylne, kompletne szkielety świni, kozy, psa, kota, koguta oraz gęsi. W oszklonej gablocie zestawiono publikacje pracowników naukowych Akademii Weterynaryjnej, które poruszały całe spektrum zagadnień związanych z lecznictwem zwierząt (Witkowski, 1930, s. 33–48). Miały one niemałe znaczenie popularyzatorskie i uświadamiały zwiedzających, że badaniem chorób zwierzęcych zajmują się wybitni specjaliści, mający szeroki zasób wiedzy z tego zakresu.

Należy wspomnieć, że w dniach od 29 czerwca do 1 lipca odbywał się w Poznaniu IV Powszechny Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych połączony ze Zjazdem Zrzeszeń Lekarsko-Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas Zjazdu przemówienie wygłosił prof. Zygmunt Markowski, który zwrócił uwagę na znaczenie hodowli dla gospodarczego rozwoju kraju, potrzebę usprawnienia i unowocześnienia służby weterynaryjnej: *Zasadą jaką od lat głosimy jest „nie dopuszczać do pojawienia się choroby, a nie zwalczać ją”. To o wiele łatwiej, taniej i pewniej. W pracy tej lekarze weterynaryjni współdziałając z rolnikami odgrywać muszą pierwszorzędną rolę. Dążymy do tego, aby lekarz weterynaryjny organizował środki profilaktyczne, środki mające na celu utrzymanie zdrowia zwierząt, a nie tłumił choroby przez niszczenie źródeł zarazy jakimi są zwierzęta* (Przemówienie, 1929, s. 319–323). Udział lekarzy medycyny weterynaryjnej w wystawie był niewątpliwie ważnym wydarzeniem dla zacieśniania związków z hodowcami zwierząt gospodarskich. Należy w tym miejscu przypomnieć, że w pierwszych latach odrodzonego państwa polskiego wielu rolników odnosiło się z nieufnością do zaleceń weterynarzy i nie zgłaszało odpowiednim służbom informacji o wystąpieniu chorób w swej zagrodzie. Takie nastawienie rolników bardzo utrudniało zwalczanie chorób i tym samym hamowało rozwój hodowli. Weterynarze poprzez popularyzację wiedzy o chorobach i ich leczeniu chcieli zmieniać konserwatywne zapatrywania hodowców zwierząt i tym samym budować podwaliny pod systematyczny rozwój hodowli.

PODSUMOWANIE

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu spełniła ważną rolę oświatową. Dała zwiedzającym wgląd w osiągnięcia w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości. Pokazała również braki polskiego rolnictwa, a także silnie zaakcentowała potrzebę szerzenia wiedzy gospodarskiej wśród rolników. Powszechna Wystawa Krajowa miała być dla zwiedzających głęboką nauką i skłonić ich do *rachunku sumienia: Nie chodzi bowiem o to – pisano w przededniu otwarcia wystawy – aby wyłącznie oddać się zachwytom i entuzjazmowi, ale wyciągnąć wnioski praktyczne na przyszłość, spojrzeć na Wystawę trzeźwo, dostrzec w różnych dziedzinach naszej wytwórczości ewentualne braki i niedociągnięcia, aby niezwłocznie przystąpić do usunięcia*

ich, z pełną świadomością dalszych dróg rozwojowych naszego gospodarstwa narodowego (Dlaczego, 1929, s. 5).

Źródła historyczne jednoznacznie wskazują, że cele organizatorów wystawy były nie tylko naukowe i reprezentacyjne, ale również ogólnodydaktyczne. Z oświatowego przekazu wystawy obficie skorzystali odwiedzający ją licznie rolnicy, którzy choćby częściowo mogli poznać rezultaty pracy w gospodarstwach wiejskich w różnych rejonach II Rzeczypospolitej. Wystawa stworzyła dla zwiedzających ją rolników możliwość porównywania i oceniania własnych osiągnięć z pracą innych, poziomu produkcji małych gospodarstw z produkcją wielkiej własności rolnej. Wydane przez dyrekcję wystawy ulotki dla prasy zobrazowały różnorodność zagadnień upowszechnianych na wystawie i ich oddziaływanie na dorosłych (Heydel, 1929, s. 10).

Nagrody przyznawane na poznańskiej PWK wyróżniającym się rolnikom były dla nich wielką nobilitacją i dowodem docenienia ich wymagającej i niełatwej pracy. Ten czynnik motywujący warunkował dalszą pracę i postęp w pracy na roli, chęć jak najlepszego zaprezentowania na kolejnych konkursach, pokazach i wystawach wytworów prac w polu i oborze. Rozmach, z jakim na wystawie zostało zaprezentowane rolnictwo, stanowił dowód na to, że produkcja rolna nie jest przez polskie władze traktowana po macoszemu i nie jest zajmuje pozycji podrzędnej w stosunku do handlu czy przemysłu. Sukces wystawy rolniczej wymownie świadczył, że produkcja rolna ma kolosalne znaczenie dla życia gospodarczego kraju, a jej zasoby i warunki rozwoju są wręcz nieograniczone.

Była zatem Powszechna Wystawa Krajowa istotnym wydarzeniem gospodarczo-oświatowym, jednym z najszerzej upowszechniających dorobek Polaków w pierwszych dziesięciu latach po odzyskaniu przez kraj niepodległości. Skupiła ona tysiące mieszkańców wsi i miast, którzy z niewątpliwym uznaniem obejrzeni wyniki pracy rodaków w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej. Zdecydowaną większość odwiedzających wystawę stanowili dorośli. Przybyli oni do Poznania w celu nie tylko zaspokojenia swojej ciekawości, ale z nadzieją wyniesienia z tego wydarzenia nauki tak bardzo wówczas potrzebnej obywatelom w trudnym procesie odbudowy kraju po wielu latach niewoli narodowej, pierwszej wojnie światowej oraz wojnie z Rosją bolszewicką. Nauka rolnictwa będącego fundamentem bytu milionów Polaków miała w dwudziestoleciu międzywojennym wielkie znaczenie oświatowe. Pozaszkolne formy oświaty rolniczej oraz uczestnictwo w wystawach, pokazach, kursach, konkursach czy wycieczkach były dla przeważającej części mieszkańców wsi jedyną formą edukacji. Szkolnictwo czasu zaborów i pierwszych lat niepodległej Polski nie zaspokoiło potrzeb edukacyjnych gospodarujących na roli.

Warto wspomnieć, że z lektury prasy regionalnej i ogólnopolskiej ukazującej się w czasie trwania wystawy bije niebywały entuzjazm autorów piszących o różnych problemach związanych z organizacją i przebiegiem tej imprezy wystawienniczej. Piszącym towarzyszyła niegasnąca wiara w silne oddziaływanie edukacyjne wystawy na masy chłopskie, przeświadczenie o jej pozytywnym

i twórczym wpływie na teraźniejszość i przyszłość polskiego rolnictwa oraz chęć pokazania innym państwom olbrzymiego potencjału polskiej wsi. Dla współczesnych historyków lektura tych artykułów, a także innych źródeł z tamtych czasów jest fascynująca. W aktywnych i biernych uczestnikach Powszechnej Wystawy Krajowej silnie zakorzeniona była wiara w siłę produkcyjną społeczeństwa, możliwość nadrobienia zapóźnień gospodarczych i nawiązanie współpracy z bardziej rozwiniętymi krajami europejskimi. Ta wiara była determinowana długimi i bogatymi tradycjami pracy Polaków na roli, ich niestrudzonym dążeniem do poprawy wydajności plonów. Niejeden z rolników zwiedzających wystawę marzył, by jego ojczysty kraj, który znów powrócił na mapę świata, był silny rolniczo, zaspokajał potrzeby nie tylko własnych obywateli, ale stał się również – jak w okresie staropolskim – *spichlerzem Europy*.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu zakończyła się trzy tygodnie przed początkiem wielkiego kryzysu gospodarczego, który ogarnął cały świat. Co oczywiste, spowolnił on także rozwój rolnictwa, wpływając ujemnie na częstotliwość i jakość popularyzacji wiedzy rolniczej wśród dorosłych. Tymczasem potrzeby pozaszkolnej edukacji polskich rolników były wielkie, co wynikało w dużej mierze z niedostatecznie rozwiniętej sieci szkół rolniczych, a także pewnego sceptycyzmu mieszkańców wsi wobec nauki.

BIBLIOGRAFIA

Aleksander T. (2009), *Andragogika: podręcznik akademicki*, Radom–Kraków: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji.

Alkiewicz W. (1929), *Owce na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Przegląd Hodowlany” nr 7–8.

Bieńkiewicz W. (1927), *Stosunek naszego społeczeństwa do weterynarii*, „Życie Weterynaryjne” nr 1.

Bombicki M. R. (1992), *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu 1929*, Poznań: Oficyna Wydawnicza „Ławica”.

Bronikowski W. (1929), *Gospodarstwa wzorowe w Polsce*, „Rolnictwo” nr 3. *Dlaczego i jak należy zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu* (1929), Poznań: Nakładem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

Heydel A. (1929), *Refleksje o wystawie poznańskiej*, Kraków: Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego.

Hoser S. (1929), *Dział bydła na wystawie hodowlanej PWK*, „Poradnik Gospodarski” nr 29.

Hoser S., Konopiński T. (1929), *Bydło nizinne czarno-białe na PWK*, „Poradnik Gospodarski” nr 33.

Jaxa-Bykowski S. (1929), *Otwarcie wystawy hodowlanej na PWK*, „Przegląd Hodowlany” nr 7–8.

Kiszkiel J. (1929), *Zarys rozwoju weterynarii w Polsce w okresie ostatniego dziesięciolecia*, „Rolnictwo” nr 2.

- Konopiński T. (1929), *Na otwarcie Wystawy Powszechnej. Dział rolniczy*, „Gazeta Rolnicza” nr 20.
- M. B. G. (1929), *Polska współczesna na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu*, „Polska Oświata Pozaszkolna” nr 2.
- M. T. (1929), *Nasz dział na P. W. K.*, „Polski Drób” nr 11.
- Makomaski F. (1929), *Pogląd ogólny na czerwone bydło na wystawie w Poznaniu*, „Przegląd Hodowlany” nr 9.
- Mieszczankowski M. (1983), *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa: KiW.
- Mikułowski-Pomorski J. (1928), *Przysposobienie rolnicze drogą konkursów*, „Poradnik Gospodarski” nr 42.
- Odznaczenia na PWK w Poznaniu w dziale bydła simentalskiego* (1929), „Przegląd Hodowlany” nr 9.
- Pawilon ziemianek i włościanek na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu r. 1929* (1930), Warszawa: Wydawnictwo Rady Naczelnej Ziemianek.
- Pietkiewicz Z. (1929), *Przemysł spożywczy i przerobu produktów rolnych*, „Gazeta Rolnicza” nr 43.
- Pietruszczyński Z. (1929), *Nasiennictwo*, „Gazeta Rolnicza” nr 35.
- Pomór i zaraza świń* (1929), „Życie Weterynaryjne” nr 3–4.
- Pruski W. (1929), *Konie*, „Gazeta Rolnicza” nr 33–34.
- Przemówienie prof. d-ra Zygmunta Markowskiego na otwarciu IV Powszechnego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych R.P. w Poznaniu dnia 30 czerwca 1929*, (1929), „Przegląd Weterynaryjny” nr 6–7.
- Przewodnik po wystawie* (1929), Poznań: Wydawnictwo i Nakład Biura „APR”.
- Rutkowski R. (1966), *Oświata pozaszkolna*, Warszawa: Wydawnictwo Związkowe CRZZ.
- Schmidt S. (1929), *Myśli zwiedzającego pawilon Ministerstwa Rolnictwa*, „Gazeta Rolnicza” nr 31–32.
- Stopińska-Pajak A. (1994), *Andragogika w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Świeżawski T. (1929), *Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych*, „Gazeta Rolnicza” nr 46.
- Urbańczyk F. (1973), *Dydaktyka dorosłych*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wiśniewski S. (1929), *Bydło nizinne na Wystawie Poznańskiej*, „Gazeta Rolnicza” nr 29–30.
- Witkowski W. (1930), *Lwowska Akademia Medycyny Weterynaryjnej na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu r. 1929*, „Przegląd Weterynaryjny” nr 2.
- Wojciechowski S. (1929), *Czy można oczekiwać wyżki cen żyta?* „Gazeta Rolnicza” nr 26.
- Zawisza B. (1929), *Echa zjazdu ziemian*, „Gazeta Rolnicza” nr 29–30.

The role and meaning of the Polish National Exhibition in Poznań (1929) in popularizing extramural agricultural education of adults

Summary

Aim: The Polish National Exhibition organized in Poznań in 1929 played an important role in the extramural education of adults. The aim of the article is to recall these forgotten events and draw attention to the exhibitions as a form of agricultural education at that time.

Methods: A document testing method.

Results: The main result of the research is to show the role and meaning of the Polish National Exhibition in Poznań in popularizing extramural agricultural education of adults.

Conclusions: The Polish National Exhibition in Poznań had a pedagogical aspect. The exhibition, which lasted four months and a half, was visited by many farmers, who had the opportunity to familiarize themselves with the fruit of difficult work on the farm, to admire pedigree livestock and agricultural crop. The exhibition organizers created the opportunity for the most progressive farmers to present their results in crop cultivation and animal husbandry. The prizes awarded to the best farmers inspired them to work harder. For other farmers, the winners were an example of rational work towards the improvement of plant and animal production.

Keywords: Extramural agricultural education, education of adults, continuous education, andragogy, plant and animal production.